



MAŁGORZATA
KARP
SOJA

Historia Świata

MAŁGORZATA KARP-SOJA

Graduate of the Academy of Fine Arts in Kraków. She studied at ASP Studios run by prof. Stanisław Wiśniewski (painting) and prof. Allan Rzepka (drawing).

Recipient of three Italy-based fellowships. Practices mainly easel painting. In her works of art, she often creates complex spatial compositions (polyptychs). Oftentimes, these assume the form of her trademark Portals.

Member of the Association of Polish Artists and Designers (ZPAP). To date, she has participated in approx. 150 individual and group exhibitions in Poland and abroad. Her artwork forms part of private and museum collections in i.a. Austria, Belgium, China, France, Germany, Italy, the Netherlands, Spain, Sweden, Poland and the USA.

Her prize list includes the President Award received at the VII International Biennial of Contemporary Art in Florence, the Medal of the Kraków Society of Friends of Fine Arts awarded on the occasion of ZPAP's centennial and a distinction awarded at the 5th Beijing International Art Biennale: Future and Reality. Last year saw her take part in such events as the Berlin Art Week and the Third Qianjiang International Art Exhibition in Hangzhou, China.

Absolwentka Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Malarstwo studiowała w pracowni profesora Stanisława Wiśniewskiego, a rysunek w pracowni profesora Allana Rzepki.

Trzykrotnie przebywała na stypendiach we Włoszech. Uprawia głównie malarstwo sztalugowe. Jej prace często tworzą złożone przestrzenne kompozycje (poliptyki), w tym w formie charakterystycznych dla niej Portali.

Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków.

Prezentowała swoje prace na około 150 wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jej prace można znaleźć w kolekcjach prywatnych i muzealnych m.in. w Polsce, Austrii, Francji, Belgii, Holandii, Włoszech, Niemczech, Hiszpanii, Szwecji, USA i Chinach.

Wśród nagród i wyróżnień należy wymienić „President Award” na VII Międzynarodowym Biennale Sztuki Współczesnej we Florencji, Medal Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z okazji 100-lecia ZPAP czy wyróżnienie na V Międzynarodowym Biennale Sztuki Współczesnej w Pekinie Future and Reality. W ostatnim roku brała udział m.in. w Berlin Art Week czy 3rd Qianjiang International Art Exhibition w Hangzhou, Chiny.



Isn't it delightful!, is usually the first reaction to a painting by Małgorzata Karp-Soja. Sweet angels, petite women and their elegant admirers, proud cyclists and smiling clowns. Colourful, attractive figure compositions, and perfectly outlined too. I once fell into that trap myself. It felt too easy, though, and anxiety quickly crept up on me. No one is immune to the theatrical quality of these depictions. To the artist, the proverbial white sheet is a stage on which she puts her protagonists. That is, however, only the starting point, not even close to the finale. We see them in frozen frames, oblivious of the beginning and the ending of their scene. Has the couple standing with their backs to us just broken up or have they decided to be together? No one can tell. Is the cyclist parade unwinding in front of them a fleeting memory, an image revived, or is it a dream? No one knows. In truth, it doesn't really matter. Most important is the tension hovering above all that, a tautness that renders a mind restless.

The artist uses theatricality as a language to convey her message. She pieced this language together from many more and less concrete elements, but a well-versed cultural polyglot will have no difficulty with finding the way to a surprisingly complex world. She outlines her comic-like figures with distinctive, vivid black lines. Their practically caricaturised faces clearly define their nature. Depicted action and painting composition put them in unambiguous situations. Decoration and background play an equally important role. Flat, devoid of perspective, sometimes with distorted proportions. Finally, light: colours and hues sometimes bring out pure sounds that saturate the scenery, sometimes slip away, and sometimes disappear completely. Coincidence is out of the question here. Its place is occupied by consistency and discipline. As in a theatre. Any other approach to depicting profound emotions would end in kitsch.

Małgorzata Karp-Soja built an enclave of her own in today's crazy and frequently bored world of art. Simple associations take us straight to the Parisian Montmartre, cabarets and circuses, Chagall's paintings. However, her painting is much more modern than meets the eye. The artist uses this form to pave the way for a commentary on our world, interpersonal relations, male-female relations, the interplay between the real and the unreal. Being used to art where form is worshipped more than anything and being familiar with artistic experiments that favour concept over any form, we stand helpless before works of art that simply (though not necessarily traditionally) employ the language of art to convey a thought. Unprepared, we experience a rite of passage. We rediscover the long-forgotten significance of balance and harmony between the elements of an art object. If I were to use a convenient comparison, I would go for the paintings of Jerzy Duda-Gracz or Kazimierz Mikulski. Though different in style and language, they share similar poetics.

It is not by chance that the artist guides us through meaningful gates – portals. Portals to a Fairytale World, Paradise, Love, Knowledge and, finally, Vanity. We enter an outcast style of artistic expression, a style where enchantment takes on multiple meanings, and where a painting is food not only for thought.

Anna Zadziorko | Art historian & curator



RÓWNOWAGA CHWIEJNA
A VOLATILE BALANCE | 90 cm x 30 cm | 2017

Ach jakie to cudne! To zazwyczaj pierwsza reakcja na obrazy Małgorzaty Karp-Soi. Słodkie aniołki, atrykcyjne skomponowani, perfekcyjnie zarysowani. Sama kiedyś wpadłam w tę pułapkę. Zbyt łatwo jednak poszło i pojawił się niepokój. Teatralność przedstawień zwodzi każdego; przysłowiowe białe płótno jest bowiem dla artystki swoistą sceną, na którą wprowadza swoich bohaterów. To jednak dopiero punkt wyjścia, a nie finał. Widzimy ich zatrzymanych w kadrze, nie znając początku ani zakończenia sceny. Nie wiemy, czy przedstawiona tyłem para właśnie się rozstała, czy zdecydowała się być razem. Nie wiemy też, czy defilujący przed nimi cykliści to nie przypadkiem wspomnienie wspólnych chwil, a może marzenie o nich. Ale to właściwie nie jest istotne. Najważniejsze jest napięcie, które unosi się ponad tym wszystkim i nie pozwala spocząć myślom.

Teatralność przedstawień jest swoistym językiem, którym przemawia do nas artystka. Złożyła go z wielu elementów bardziej lub mniej stałych, ale pozwalających obeznanemu poliglocie wkroczyć w świat o wiele bardziej złożony, niżby na początku przypuszczał. Niemal komiksowe postaci jej obrazów skreślone są wyrazistą, czarną, żywą kreską. Karykaturalne wręcz oblicza zdecydowanie określają ich charakter. Akcja – kompozycja usadawia ich w czytelnych sytuacjach. Dekoracja – tło odgrywają równie ważną rolę. Płaskie, bez perspektywy, często z zaburzoną proporcją. Wreszcie światło – barwa i kolor, które to nasycają scenę czystymi dźwiękami, to umykają z niej, czasem całkowicie. Tu nie ma miejsca na przypadek. Jest konsekwencja i dyscyplina. Jak w teatrze. Inaczej nie sposób oddać wielkich emocji, by nie popaść w kicz.

Małgorzata Karp-Soja zbudowała w dzisiejszym – zwariowanym i wielokrotnie zblazowanym – świecie sztuki własną enklawę. Proste skojarzenia prowadzą nas na paryski Montmartre, do kabaretów i cyrków, do obrazów Chagalla. Jest w nich jednak o wiele więcej współczesności niż byśmy przypuszczali. Forma jest bowiem drogą do pełnej treści wypowiedzi komentującej nasz świat, relacje między ludźmi, między mężczyzną a kobietą, między rzeczywistym a nierzeczywistym. Przyzwyczajeni do sztuki stawiającej formę ponad wszystko lub artystycznych eksperymentów forujących ideę ponad formę jakkolwiek, stajemy nieco bezradni przed dziełami, które tak po prostu (co nie znaczy tradycyjnie!) językiem sztuki przekazują nam myśl. Nieprzygotowani na taki stan rzeczy przeżywamy więc rodzaj rytuału przejścia. Na nowo poznajemy zarzucone dawno znaczenia równowagi i zgodności elementów budujących obiekt artystyczny. Jeśli użyć tak wygodnych w takich sytuacjach porównań, przywołabym obrazy Jerzego Dudy-Gracza czy Kazimierza Mikulskiego. Inna stylistyka, język, ale poetyka bardzo podobna.

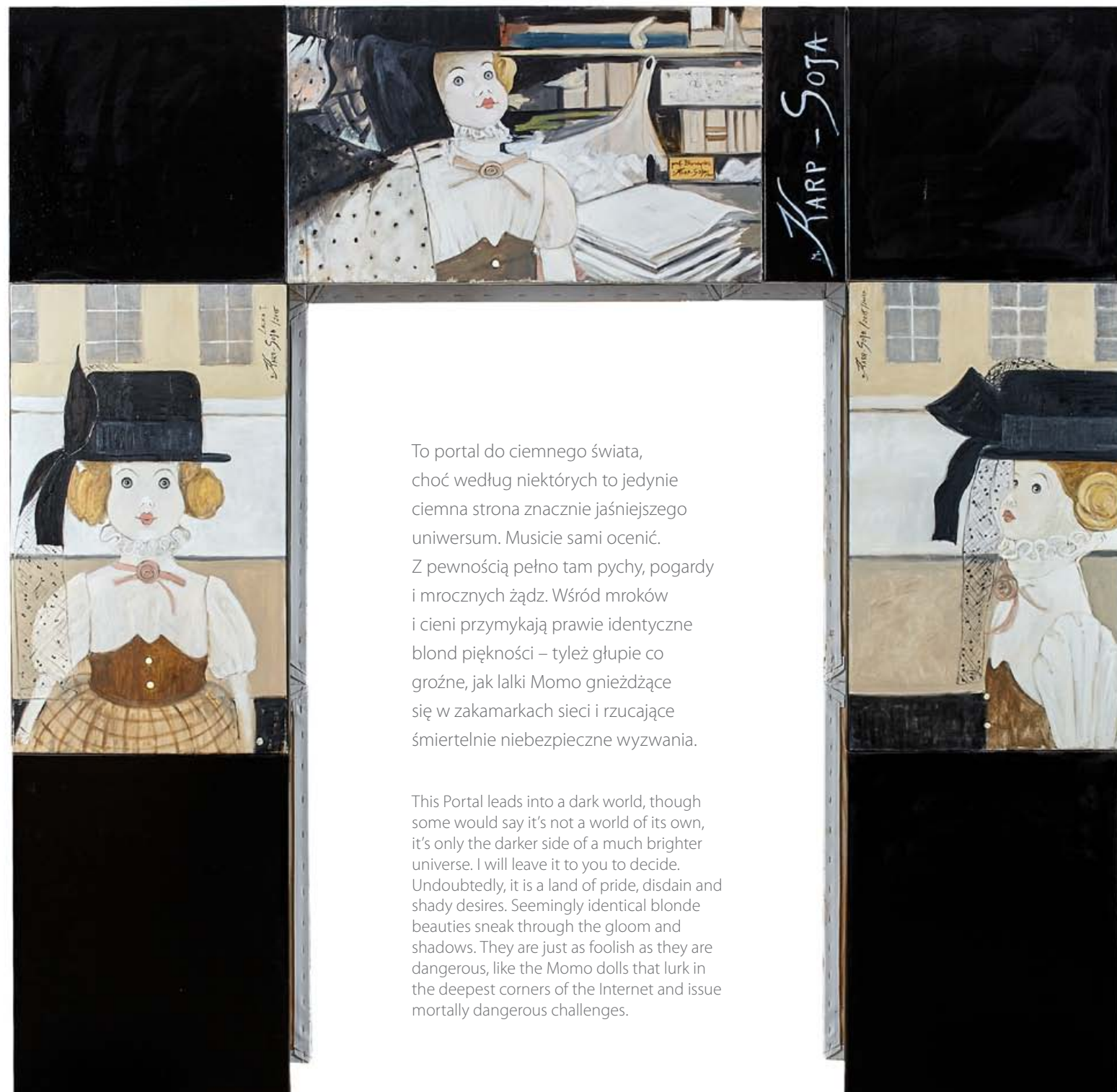
Dlatego nie przypadkiem artystka przeprowadza nas przez pełne znaczeń bramy – portale. Portal do Świata Bajki, do Raju, Miłości, Wiedzy, wreszcie Portal Próżności. Wkraczamy bowiem w rzucony kiedyś w kąt styl wypowiedzi artystycznej, gdzie cudne ma wiele znaczeń, a obraz może być uczcą nie tylko intelektualną.

Anna Zadziorko | Historyk i kurator sztuki



Ten Portal jest dla pary zakochanych. Ona i On zakochali się w sobie nawzajem, mimo że Ona jest ekstrawertyczką a On introwertykiem. Każde z nich ma swój kawałek świata. On ma swoją szafę pełną tajemniczych tajemnic i Usta Prawdy, które pozwalają odróżnić prawdziwe od zmyślonych. Ona ma swoje zaułki i zakamarki, po których krąży po zmroku, i swoją szachownicę na której co noc toczy batalie. Na całe szczęście łączy ich pałac na magicznej wyspie, gdzie ich światy się spotykają, Ona potrafi przeskoczyć przez skakankę na jego stronę, a On zbiega do Niej po schodach.

This Portal awaits a love-stricken pair. They fell head over heels for each other, although She is an extrovert and He is an introvert. Each cherishes their own piece of world. He has a closet brimming with mysterious secrets and the Mouth of Truth that helps separate genuineness from lie. She has her nooks and crannies that she visits after nightfall, and her chessboard where She leads battles every night. Luckily, their worlds overlap on a magical island, where they share a palace. She finds the strength to jump over the skipping rope to His side, and He runs down the stairs to meet Her.



Blondville, the City of Blondes. In this town, fair-haired women make the rules. Naturally, brunettes are most welcome. All they need do is stop by a hairdresser and dye their hair blonde. The policy for men is different: all males are accepted, irrespective of hair colour. They just need to be manageably small and always remember that their place is at the feet of their Owners.

Blondville to Blondynkowo, czyli Miasto Blondynek. One nim rządzą i dyktują warunki. Jeśli jesteś Brunetką, to oczywiście możesz tam zamieszkać, wystarczy wizyta u fryzjera i farba w kolorze blond. Inaczej jest z facetami – akceptowani są wszyscy niezależnie od koloru włosów, ale muszą być odpowiednio mali i znać swoje miejsce u stóp swojej Posiadaczki.





PORTAL DO ARKI | PORTAL TO THE ARK | 200 cm x 200 cm | 2018





ŻYCIE NA WAGĘ | LIFE BY WEIGHT | 50 cm x 100 cm | 2018



PANI KOKOLOKI | MRS CURLYBUNS | 20 cm x 20 cm | 2018

PAN KWIAT I PANI KOKOLOKI | MR FLOWER AND MRS CURLYBUNS | 20 cm x 40 cm | 2018

PAN KWIAT | MR FLOWER | 20 cm x 20 cm | 2018



PORTAL DO ŚWIATA BAJKI | PORTAL TO FAIRY-TALE LAND | 245 cm x 175 cm | 2018



The girl in red is a Dreamer. When she was a child, she dreamt of meeting a Prince with whom she would ride through life on a strikingly beautiful steed. When she grew up and saw through the curtain of pink beads that her loving parents draped around her, she didn't meet a Prince. She met a Wise Clown, who took her on a spin through life in his blue bolide. What about those who fear joining the race? All they can do is watch our Dreamer with envy, while someone else pulls their strings.

Dziewczynka w czerwieni to Marzycielka. Już jako dziecko marzyła o spotkaniu Księcia, z którym mogłaby przejechać przez życie na precudnej urody rumaku. Gdy dorosła i przedarła się przez zasłonę z różowych koralików, którą otoczyli ją kochający rodzice, zamiast Księcia spotkała Mądrego Klauna, który porwał ją w podróż przez życie w błękitnym bolidzie. A ci, którzy nie mają odwagi rzucić się do wyścigu, mogą tylko podrygiwać na linkach, za które pociąga ktoś inny, i patrzeć z zazdrością.

Nasz świat to teatrzyk, którym rządzą Rekwizytorzy. To oni decydują kto może wejść na scenę żeby błyszczeć i zabiegać o aplauz gawiedzi, a kto musi pozostać w cieniu i wieść żywot szarej marionetki.

Our world is a theatre run by Prop Masters. They decide who enters the stage, who shines in the limelight and who basks in the audience's applause. They also decide who stays in the shadows and lives the sad life of a mousy puppet.





The path to becoming a puppet leads through standard human existence. Standard, and pretty unlucky too. Future puppets live side by side with the Wealthies, who suck out vital forces from every living being that ventures near them. Once the Wealthies satisfy their whims, they discard the feeble human-shaped grey shadows into the remotest corners of their world.

Zanim większość marionetek nimi zostanie, zaczyna życie jako zwykli ludzie. Zwykli, ale pechowi, ponieważ w ich otoczeniu żyją Państwo Zasobni, którzy dla zaspokojenia własnych zachcianek wysysają ze wszystkich dookoła życiodajne siły, by w końcu szare i mizerne ludzkie cienie zepchnąć na najdalszy plan swojego świata.



SPOTKANIE Z CZASEM | A MEETING WITH TIME | 40 cm x 120 cm | 2016



UWIKLANI | THE ENTANGLED | 80 cm x 100 cm | 2016





Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami i za siedmioma lasami, w świecie mądrości i wiedzy żyją stwory, które żywią się wiedzą z ksiąg. Pożerają je, jedna po drugiej, półka po półce, księgozbiór po księgozbiorze. Po każdej stają się mądrzejsze i grubsze, aż z czasem zaczynają przypominać wielkie, nadęte Purchawy. Niestety ani mądrość ani wiedza nie poprawiają urody, a złośliwi twierdzą nawet, że wręcz przeciwnie.

Beyond seven high mountains, beyond seven rivers, and beyond seven woods, there was a world of wisdom, and there lived creatures that fed on the knowledge locked in books. They devoured one book after another, shelf after shelf, book collection after book collection. Each volume made them wiser, and fatter. As they feasted, they grew to resemble gigantic, bloated Puffballs. It's a shame that neither wisdom nor knowledge embellishes our looks. Some spiteful souls dare claim it has the reverse effect.

NACZELNY ARCHIWISTA | CHIEF ARCHIVIST | 80 cm x 70 cm | 2017







20% INTELIGENCJI | IQ 20% | 30 cm x 60 cm | 2018



KOBIEȘA - STANY SKUPIENIA | STATES OF FEMININITY | 25 cm x 75 cm | 2017



Even the quietest sound reverberates through this dark, sound-proof room. Lovers' whispers flutter in the air, muffled jazz music seeps out of an old lamp radio receiver. Some sounds are audible only in the imagination of this room's residents. When a violent ringing happens to pierce through the silence, everyone is at pains... To forget the phone call as fast as possible.

W ciemnym, wytłumionym wnętrzu słycać každy, nawet najcichszy dŹwięk. Słycać tam szepty kochanków, cichuteńki jazz sącący się ze starego lampowego radia, a nawet dŹwięki które rozlegają się tylko w zakamarkach wyobraźni mieszkańców. Czasami ciszę przerywa brutalny dzwonek telefonu, o którym wszyscy próbują jak najszybciej zapomnieć.









Mr. Scrooge is in fact a good old hoarder. He can't help himself, he just has to gather treasures and he can't part with anything. He's already got hold of the wisest books, the titles that have a nice academic ring to them, and some beautiful shiny cars and jewels. What a pity that he's all alone in his treasury.

Mr. Scrooge to w gruncie rzeczy poczciwy kolekcjoner. On po prostu musi gromadzić wszelkie skarby i z żadnym z nich nie potrafi się rozstać. Ma już najmądrzejsze książki i dźwięczne tytuły naukowe, przepiękne i błyszczące samochody i klejnoty. Szkoda tylko, że został w swoim skarbcu zupełnie sam.











Lady Earth is the ruler of all planets. Unfortunately, a lot is going on in Her orbit: time is flying around Her, and other planets are circling Her too. As we all know, too much spinning is never a good idea. That's why Lady Earth and the wisest Sages convened in the Great Library to deliberate. This meeting might bring about major changes in the Universe.

This painting is held in the collection of the Hangzhou Qianjiang International Art Museum.

Pani Ziemia to władczyni planet. Niestety jej czas wiruje wokół niej podobnie jak inne planety, a jak powszechnie wiadomo nadmierne wirowanie czasu to same kłopoty. W tej sytuacji Pani Ziemia i wszyscy najwięksi Mędrcy Świata udają się do Wielkiej Biblioteki na naradę, która może przynieść wielkie zmiany dla całego Wszechświata.

Obraz w kolekcji Hangzhou Qianjiang International Art Museum









Have you ever had that feeling when you make yet another attempt to follow through with your plan, but you are once again thwarted by evil eyes, vile clowns and vicious trolls? If the answer to that question is 'yes', then you'd better start believing in Lady Hope. Only she can transport you to a world immune from anger and envy, a place where your plans will finally end in success.

Znacie to uczucie pojawiające się wtedy, gdy kolejny raz próbujecie doprowadzić swój plan do końca i wszystko znowu się wali pod ciężarem złych spojrzeń i słów paskudnych klaunów i trolli? Jeśli tak, to lepiej uwierzcie w Panią Nadzieję – tylko ona może Was przenieść do świata gdzie złość i zawiść Was nie dosięgnie, a Wasze plany wreszcie się powiodą.



ZDYSTANSOWANI | DISTANCED | 30 cm x 90 cm | 2018
 REZERWOWE SZPILECZKI | BACKUP HEELS | 30 cm x 90 cm | 2018







Jest gdzieś magiczne miejsce, gdzie wszystkie
marzenia się spełniają. Jeśli trochę poczekacie, to może
Was tam zabiorę. Ale to już w następnym cyklu...

Somewhere, there is a magical place where dreams come true.
If you care to wait a bit, I might take you there. But not until
I finish my next cycle of works...



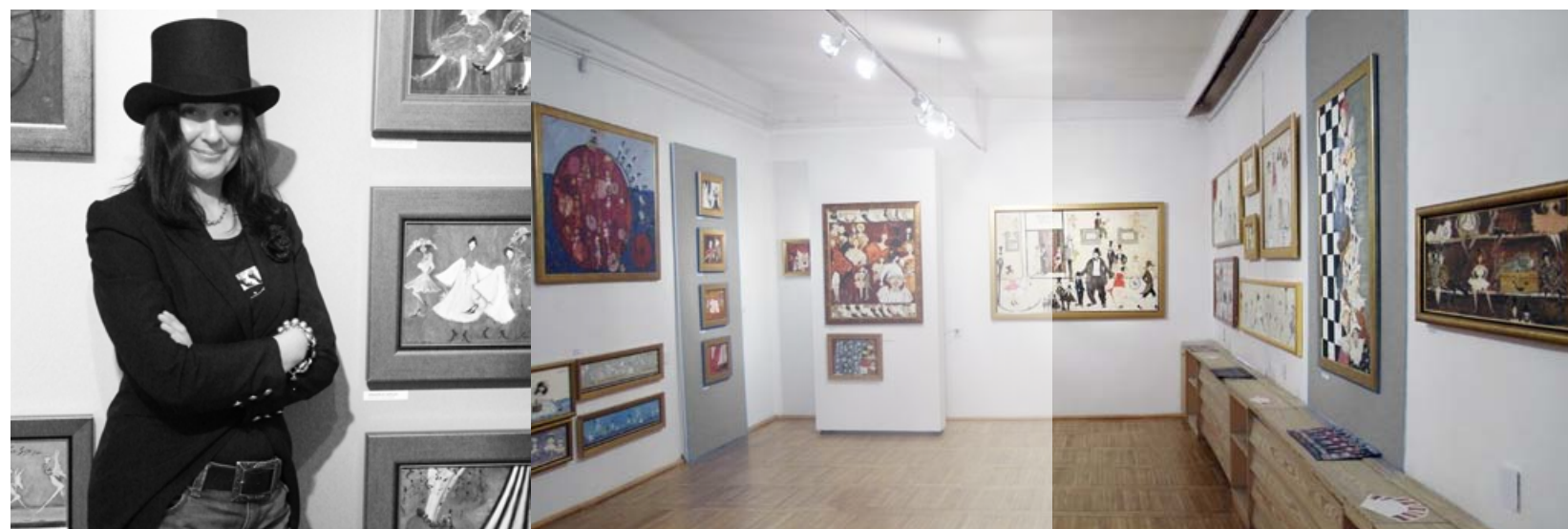
 2010第四届中国北京国际美术双年展
THE FOURTH BEIJING INTERNATIONAL ART BIENNALE CHINA 2010

波兰
马乌戈热塔·卡普·索加
两者之间的世界 / 2005 / 布面油画 /
120厘米×156厘米

Poland
Malgorzata Karp Soja
The world in-between / 2005 / oil on canvas /
120cm×156cm













Wszystkie prace – olej na płótnie | All artworks – oil on canvas

Projekt katalogu | Catalogue design
© by grupa tomami, www.tomami.pl

Tłumaczenie | Translation
Katarzyna Bartkowiak

Komentarze do obrazów | Commentaries to paintings
Julian Soja

Zdjęcia | Photographs
Łukasz Lisiecki, Julian Soja

© by Małgorzata Karp-Soja
Kraków 2019

ISBN 978-83-63873-73-8